

Marek Domagalski

Czy regularnie piszący bloger powinien być w rejestrze tytułów prasowych

publikacja: 18.01.2016

Czy regularnie piszący bloger powinien być traktowany jak wydawca i dziennikarz? Prawnicy zajmujący się mediami są podzieleni.

Sąd w Szamotułach uznał właściciela domeny Wikiduszniki.pl za wydawcę prasy, dlatego za winnego niezarejestrowania jej jako tytułu prasowego.

Choć sąd zrezygnował z wymierzenia grzywny, dla części środowiska internetowego to ograniczenie swobody wypowiedzi. Tym bardziej że sprawę wszczęła miejscowa policja na skutek zawiadomienia ówczesnego wójta gminy, którego poczynania bloger krytykował.

Prawo nie definiuje bloga ani blogera – za to definicja prasy jest bardzo nieostra. Zgodnie z art. 20 prawa prasowego wniosek o rejestrację powinien zawierać m.in. tytuł pisma, siedzibę i dokładny adres redakcji, wydawcy, dane osobowe redaktora naczelnego oraz częstotliwość dziennika lub czasopisma. Niedochowanie obowiązku rejestracji jest wykroczeniem zagrożonym grzywną do 5 tys. zł, a do niedawna było wręcz przestępstwem.

Co o rozciąganiu go na blogi sądzą prawnicy zajmujący się mediami?

– Mamy prawo niedostosowane do cyfrowej rzeczywistości, które jest używane do karania osób prowadzących strony internetowe – wskazuje adwokat Paweł Litwiński. – Powstaje w ogóle pytanie, czy państwo powinno jeszcze rejestrować prasę. W mojej ocenie nie, zwłaszcza gdy idzie o aktywność w internecie. W tym konflikcie władza wykorzystuje dyskusyjne przepisy karne przeciw obywatelowi, który ją krytykuje.

– Idea rejestracji czasopism internetowych nie jest zła – to opinia adwokata Krzysztof Czyżewskiego. – Rejestracja pozwala zapanować nad chaosem informacyjnym, nad wprowadzającymi w błąd tytułami, nad czerpaniem z renomy innych wydawców, pozwala ustalić odpowiedzialnego. Żeby jednak miała sens i pomagała osiągnąć opisane cele, potrzebne są jasne kryteria, co podlega, a co nie polega rejestracji. Rejestr pozwoliłby uprawnionym lub sądowi prosto i szybko ustalić, kto pisze, kto administruje i kto odpowiada – drastycznie obniżyłoby to falę hejtu internetowego. A właśnie poczucie anonimowości napędza hejt.

– Hejt szerzy się poprzez anonimowe posty, blog ma serwer, można go zlokalizować, a blogera pociągnąć do odpowiedzialności – mówi z kolei adwokat Jarzy Naumann. – Dlatego jestem przeciwny rejestracji blogów jako prasy, gdyż to jest rodzaj mundurka, a nie każdy chce go nosić.

Zdaniem prof. Bogudara Kordasiewicza istotniejsza od kwalifikowania blogów jako prasy (bądź nie) jest odpowiedź, czy istnieje społeczna potrzeba rejestracji wszystkich blogów. Jak daleko ma sięgać ingerencja państwa w życie obywateli. – Nie widzę wystarczających powodów, by taka reglamentacja miała miejsce. Można to przesądzić ustawą, ale i orzecznictwo sądów ma tu też duże pole do popisu.

Profesor Ewa Nowińska z Katedry Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, uważa, że nie należy do prasy zaliczać wszelkich form przekazu informacji, w tym blogów, tylko dlatego, że pojawiają się na nich regularnie teksty. Prasa to wciąż wyższa półka. Dziennikarstwo nakłada ekstraobowiązki, np. podwyższoną staranność zarówno na etapie zbierania informacji, jak i pisania, z drugiej strony wciąż daje pewne przywileje: dziennikarz pozwany za krytyczny tekst może się powołać na prawo do krytyki i że działał w interesie społecznym.

W każdym razie należałoby uregulować granicę między prasą a inną twórczością internetową. Nawet kulawa regulacja jest lepsza od wyznaczania tej granicy przez policję i sądy karne.

<http://www.rp.pl/Prawo-prasowe/301189970-Czy-regularnie-piszacy-blogger-powinien-byc-w-rejestrze-tytulow-prasowych.html#ap-1>